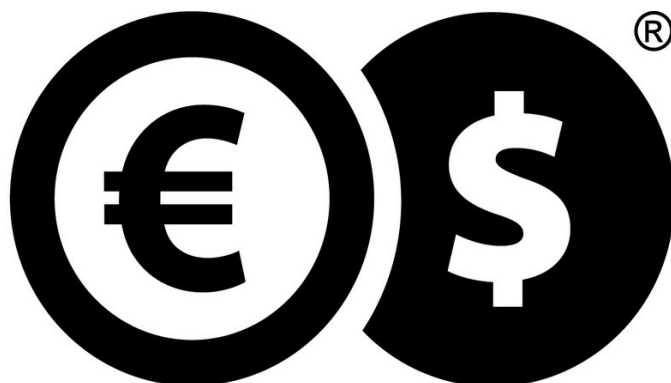


CINKCIARZ.PL VS WALUTOMAT CIĄG DALSZY, TYM RAZEM O OBCHODZENIU ZAKAZU SĄDU. MAMY WYPOWIEDZI OBU STRON KONFLIKTU

GRZEGORZ MARCZAK 2014-07-09



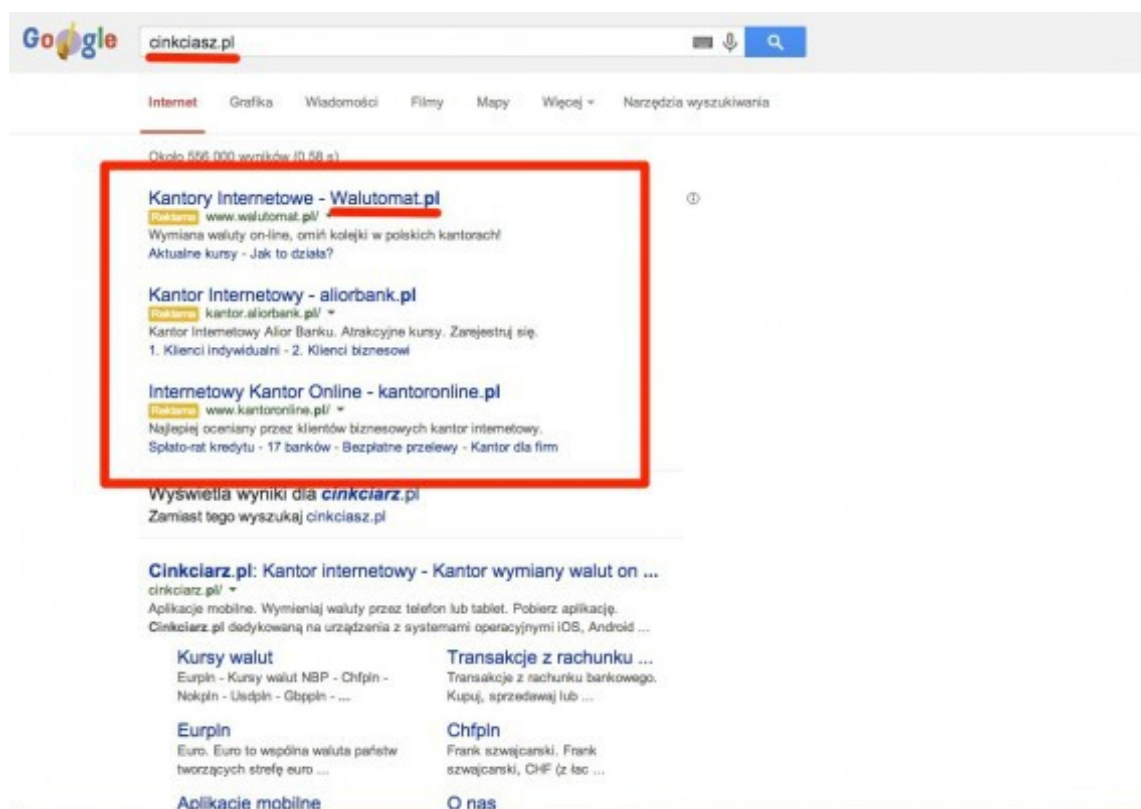
cinkciarz.pl

Na początku czerwca opisywałem wam sprawę konfliktu pomiędzy Cinkciarz.pl a Currency One, czyli właścicielami min. serwisu Walutomat.pl.

Wszystko rozchodzi się o użycie nazwy firmy Cinkciarz oraz Cinkciarz.pl jako słów kluczowych do pozycjonowania konkurencyjnych serwisów (np: Walutomat.pl). Cała sprawa zaczęła się w październiku 2013 roku kiedy to został złożony pozew. W tamtym czasie z tytułu zabezpieczenia roszczeń sąd zakazał Currency One stosowania takich praktyki. W maju doszło jednak według Cinkciarz.pl do złamania zakazu, teraz natomiast ponownie informują o tym, że Currency One ucieka się do sztuczek, aby ominąć nakaz.

Currency One S.A. zaczęło również stosować praktykę mającą na celu obejście sądowego zakazu. Od dłuższego czasu reklamy serwisów Walutomat.pl i Internetowykantor.pl pojawiają się po wpisaniu w wyszukiwarce Google oznaczeń podobnych do „cinkciarz” i „cinkciarz.pl”, pisanych z błędem lub pominięciem niektórych liter, jak np. „cinkciar.pl” czy „cinkciasz.pl”. Z uwagi na to, że wpisanie takiego błędnego oznaczenia skutkuje wyświetleniem wyników dla słowa pisanego poprawnie, Cinkciarz.pl traktuje takie działanie również jako naruszenie prawomocnego zakazu sądowego.

Tak to wygląda w praktyce :



W związku z tym Cinkciarz.pl złożył drugi już wniosek o zawiązanie do próby ugodowej w sprawie o zapłatę przez Currency One S.A. odszkodowania, tym razem w kwocie 25 milionów zł z tytułu naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy i prawa do firmy Cinkciarz.pl oraz popełnienia czynów nieuczciwej konkurencji.

Postanowiłem zapytać obie strony o co tak naprawdę chodzi i jak wygląda sprawa z ich punktu widzenia:

CURRENCY ONE

Zacząłem od telefonu do Currency One, które prawdopodobnie ode mnie dowiedziało się, że jest już drugi wniosek przeciwko ich praktykom. Na moje pytania czy faktycznie tak się pozycjonują przez telefon usłyszałem, że w wielu wypadkach pisząc o kantorach online obie firmy występują w artykułach i to stąd pojawiają się w wynikach wyszukiwania na hasło Cinkciarz. Była to jednak tylko rozmowa telefoniczna poprosiłem więc o oficjalne stanowisko firmy. W odpowiedzi dostałem niestety to samo, co Currency One wysyłało w na początku czerwca.

Nie będę przytaczał odpowiedzi w całości, zostawiam w cytacie to co najważniejsze:

Spółka Currency One respektuje zobowiązanie nałożone na nią przez sąd w tej sprawie. Spółka Currency One SA nie zgadza się z sformułowanymi przez Cinkciarz.pl sp. z o.o. zarzutami, wobec czego zmuszona jest podjąć się ochrony swoich interesów przed sądem.

W ocenie spółki Currency One dobrym zwyczajem jest jednak niekomentowanie toczących się spraw sądowych przed poznaniem prawomocnego wyroku sądu.

Jednocześnie chcielibyśmy odnieść się do kwestii podnoszonej przez Cinkciarz.pl sp. z o.o. w materiałach prasowych, aby doprecyzować zawarte tam informacje.

Zakaz używania określonych słów jako słów kluczowych przy definiowaniu reklam w Google AdWords wyświetlanych na stronach Google lub innych stronach internetowych wyświetlających reklamy Google, jak również w treściach takich reklam, nałożony przez sąd na Currency One SA, ma charakter postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia roszczeń Cinkciarz.pl sp. z o.o. Oznacza to, że zabezpieczenie to zostało udzielone na czas trwania sporu i nie stanowi o merytorycznym rozpatrzeniu sprawy przez sąd. Dopiero prawomocny wyrok sądu będzie można uznać za merytoryczne rozstrzygnięcie, czy w przedmiotowej sprawie dochodzi do zarzucanych przez Cinkciarz.pl naruszeń.

Wygląda więc na to, że Currency One wprost interpretuje nakaz sądu, który dotyczył jedynie nazwy konkurencji pisanej poprawnie. Wszelkie inne formy jak widać według nich są dopuszczalne. Również te, w których nazwa konkurenta pisana jest z błędem.

CINKCIARZ.PL

Skontaktowałem się również z firmą Cinkciarz.pl zadając jej kilka pytań odnośnie całej sytuacji oraz faktu, że prowadzą swój spór w bardzo medialny sposób. W przeciwieństwie do Currency One zamiast powielania informacji prasowej dostałem odpowiedzi na pytania.

Czy mają państwo dowody na to, że konkurencja z premedytacją pozycjonuje się na nazwę państwa marki i wykorzystuje znak towarowy, a nie jest to efektem tego, że często obie firmy wymieniane są jednym artykułem?

Działanie Currency One S.A. polega na wykorzystywaniu oznaczeń słownych „cinkciarz”, „cinkciarz.pl” oraz oznaczeń podobnych (wskazane słowa z błędą

pisownią) do wyświetlania linków sponsorowanych, czyli reklam własnych portali, które wyglądem odpowiadają naturalnym wynikom wyszukiwania. Wyświetlenie takiej reklamy wymaga ustawienia przez reklamodawcę parametrów kampanii reklamowej w ramach systemu Google AdWords, w tym określenia słów kluczowych, których wpisanie w wyszukiwarce powoduje pojawienie się reklamy. Reklamodawca płaci za każde kliknięcie linku sponsorowanego. Jeśli po wpisaniu w wyszukiwarce określonego słowa pojawia się link sponsorowany danego podmiotu, to jest to efekt świadomego działania reklamodawcy. Wniosek taki potwierdziła m.in. opinia eksperta z zakresu informatyki przedłożona w Sądzie na etapie wniosku o zabezpieczenie roszczenia Cinkciarz.pl przeciwko Currency One S.A. o zakazanie takich naruszeń, który został uwzględniony przez Sąd. Zakaz ten został naruszony przez Currency One S.A., co zdaniem Cinkciarz.pl dodatkowo potwierdza intencjonalny charakter działań konkurenta.

Na jakiej podstawie zostało wyliczone 25 milionów złotych jako kwota odszkodowania za opisane naruszenia?

Wysokość roszczenia Cinkciarz.pl została określona szacunkowo, z uwzględnieniem czasu trwania naruszeń (co najmniej od ponad roku), ich zakresu (reklamy serwisów walutomat.pl i internetowy kantor.pl pojawiają się po wpisaniu oznaczenia „cinkciarz.pl” w kilku popularnych wyszukiwarkach – Mozilla Firefox, Google Chrome, Internet Explorer, Opera i Safari) oraz natężenia. Dokładne określenie wysokości roszczenia będzie możliwe dopiero w toku postępowania sądowego, przy wykorzystaniu przysługujących Cinkciarz.pl wniosków dowodowych.

Czy nie uważa Pani, że Cinkciarz wykazuje się nad-aktywnością jeśli chodzi o ochronę swojej marki i swojego znaki towarowego. Najpierw był pozew przeciwko twórcy rankingu kantorów, czyli Kurencja.com, teraz mamy sprawę bezpośrednio przeciwko państwa konkurencji (i to już drugie wznowienie).

Cinkciarz.pl od wielu lat podejmuje szereg działań promocyjnych i reklamowych, których celem jest umocnienie rozpoznawalności jego marki i pozycji na rynku. Dążenie przez Cinkciarz.pl do zapewnienia ochrony zarejestrowanego znaku towarowego i prawa do firmy w oparciu o środki przysługujące mu na podstawie Kodeksu cywilnego, Prawa własności przemysłowej, czy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji stanowi naturalną konsekwencję tych działań. Podkreślić należy, że działania sądowe przeciwko konkurentom stanowią ostatni środek, po który sięga Cinkciarz.pl. W przypadku stwierdzenia naruszenia Cinkciarz.pl w pierwszej kolejności kontaktuje się z konkurentem wskazując, w czym upatruje naruszenia. Niejednokrotnie zdarzało się, że zamieszczenie linków sponsorowanych z wykorzystaniem słów kluczowych „cinkciarz” czy „cinkciarz.pl” było wynikiem nieumiejętnego korzystania z systemu Google AdWords i dla zaprzestania naruszeń wystarczyło przekazanie konkurentowi odpowiedniej instrukcji w tym zakresie. W przypadku niezwłocznego zaprzestania takich działań, Cinkciarz.pl nie podejmował dalej idących działań. W przypadku Currency One S.A. mamy

do czynienia z długotrwałym działaniem, obecnie kontynuowanym pomimo prawomocnego zakazu sądowego, stąd skorzystanie przez Cinkciarz.pl z przysługujących mu, dalej idących środków prawnych.

Należy także wskazać, że przeciwko właścicielowi portalu Kurencja.com nie zostało wytoczone powództwo, Cinkciarz.pl prowadził w tym zakresie korespondencję przedprocesową.

Jak można wycenić straty jakie państwo ponoszą z faktu, że konkurencje pozycjonuje się (zakładając, że to prawda) na nazwę państwa serwisu?

Działania Currency One S.A. deprecjonują działania promocyjne i reklamowe podejmowane przez Cinkciarz.pl oraz powodują, że część potencjalnych klientów Cinkciarz.pl trafia – przez kliknięcie pierwszego linku, który pojawi się po wpisaniu w wyszukiwarce słowa kluczowego „cinkciarz” lub „cinkciarz.pl”, traktując go jako naturalny wynik wyszukiwania – na stronę konkurencyjnego serwisu. Dla Cinkciarz.pl oznacza to wymierną szkodę, którą oszacować można m.in. na podstawie danych dotyczących własnych kampanii reklamowych Cinkciarz.pl prowadzonych w Google AdWords, danych w ramach analityki internetowej oraz danych finansowych Spółki. Dokładna wycena szkody jest jednak w dużej mierze uzależniona od danych, dotyczących wyników przeprowadzonych kampanii reklamowych, które posiada Currency One S.A. (ewentualnie Google). Dotychczas Currency One S.A. nie udostępniła nam tych danych i będziemy zmuszeni do ich uzyskania za pośrednictwem Sądu w ramach postępowania dowodowego w procesie sądowym.

PODSUMOWUJĄC

Rozumiem, że Cinkciarz.pl broni swojego – jeśli mają czas i pieniądze na walkę to czemu nie. Oczywiście te 25 milionów to takie dumne prężenie się w mediach. Wiadomo, że kwoty tej nie można traktować na poważnie i jest ona tak duża tylko po to, aby nie doszło do żadnej ugody. W przeciwnym przypadku Cinkciarz musiałby zamrozić kilka procent z tej kwoty na czas procesu – a to nie są małe pieniądze.

Z drugiej strony mamy Currnecy One, które jak to mówi młodzież „udaje głupa”. Rozumiem iż liczą na to, że cała sprawa zakończy się po ich myśli. Jednak zabawa w kotka i myszkę jeśli chodzi o pozycjonowanie na słowa kluczowe z błędną nazwą konkurencji? Jeśli to prawda to jest to pokaz cwaniactwa (bo nakaz sądowy już mają), który moim zdaniem nie przystoi biznesowi mającemu styczność z pieniędzmi klientów.